Nr. 22. w Wtorek dnia 27. Stycznia 1863.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ⅓ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

OBWIESZCZENIE.

Przez Najjaśniejszego Pana mianowany Prezesem naczelnym tutejszéj prowincyi, objąłem dziś przewodnictwo w czynnościach rejencyjnych. Znane mi są wielkie trudności urzędu mego, lecz zaszczycony Najwyższém zaufaniem i przyjęty stanowczą wolą zarządzać wedle prawa i porządku, do pomyślności prowincyi przyczyniać się w każdéj mierze wedle mojéj możności a tak zadosyć uczynić roztropnym naszego Najłaskawszego Króla i Pana zamiarom, pokładam w tym celu nadzieję w gotowość nietylko władz i urzędników mego zakresu zarządczego, iż przytém wspierać mnie gotowi będą, ale także w gotowość wszystkich, równą tchnących myślą wierności mieszkańców prowincyi.

Poznań, dnia 25. Stycznia 1863.

Prezes Naczelny prowincyi Poznańskiéj.
Horn.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Paryż, 26. Stycznia wieczorem. — Komisya adresowa senatu wypracowała adres, który brzmi jak następuje: powszechne położenie jest wyborne. Zadanie senatu, jako stróża konstytucyi, było łatwem, bo kraj nauczony doświadczeniem wystrzega się niebezpieczeństw, a monarcha duchem czasu ożywiony, pogardza nadużyciem władzy. Widoki otwierają się dla Francyi, bo niezwykła zasypiać. Wielki ten kraj, mający odwagę w wojnie, przenikliwość w pracach pokojowych, zdrowy rozum w polityce, podwoi swe usiłowania, aby dojść do celu swoich przeznaczeń, który cesarz wskazał. Cesarstwo w sobie umocnione czasem, uświęcone sympatyą Europy, unoszone przychylnością ludu, niepozostawi niespełnionemi swoich przyrzeczeń. Francya w zgodzie z niem, nie chybi swej misyi.

— Patrie zaręcza, że europejska komisya zbierze się w dniu 5. Lutego w Białogrodzie.

— Z Turynu donoszą do Nation, że demokratyczne towarzystwo przeniosło się z Genui do Pizy i że Garibaldi nową sposobi wyprawę. Pereira znajduje się w Turynie Sądzą, że Bastoggemu uda się pożyczka.

Turyn, 26. Stycznia. — Gazette di Torino zaręcza, że król podpisał wczoraj dekret mianujący wiceadmirała Orana di Negro ministrem marynarki.

Lwów, 26. Stycznia. — Wczorajsza wiadomość o przejściu 800 popisowych polskich do Galicyi pod Skałatem, nie potwierdziła się. (W ogóle nie bardzo wierzyć trzeba podawanym telegramom austryackim i rosyjskim).

Drezno, 26. Stycznia wieczorem. — Telegram wprost przesłany do Dresdner Journal z Warszawy z dnia wczorajszego wieczorem potwierdza wiadome rzeczy. Warszawa zachowuje się spokojnie. Powstańcy są ścigani we wszystkich guberniach przez wojsko. (Pierwsza połowa tego telegramu, jak widać, pochodzi ze znanego telegramu petersburgskiego, druga wyjęta z Dziennika Powszechnego z dnia 24. Stycznia, który też do Poznania nadszedł. Wiedząc, że telegramy na okół Warszawy są zniszczone, domysł naturalny, że telegram ten sam Dresdner Journal ukuł sobie w Dreznie. Przyp. red. Gaz. W. Ks. Pozn.)

Itzehoe, 26. Stycznia. — Na posiedzeniu dzisiejszem odczytał komisarz królewski rozkaz gabinetowy z d. 19. Stycznia, wedle którego król pozostaje przy dawniejszem oświadczeniu, że uchwały bundestagowej z d. 8. Marca 1860 uznać niemoże, chcąc atoli uniknąć groźnych zawikłań każe podać na ten raz stanom różne projekta względem spraw wspólnych. Od sposobu zajęcia się niemi, zawisło, czyli rozwiązanie lub ciężkie zawikłania nastąpią.

Londyn, 27. Styczn. — Wedle dzisiejszej Morning Post książe Koburg zrzekł się kandydatury do tronu greckiego i podobno w tych dniach inny znów książe niemiecki poda się na kandydata do tronu greckiego.

Berlin, 27. Styczoia — Naj. Pan raczył uadać bankierowi Oppenfeldowi w Berlinie order orła czerwonego 4. klasy.

Berlin, 26. Stycznia. — Na ostatniem posiedzeniu komisyi adresowej zmieniono w projekcie do adresu na mowę od tronu, który już podaliśmy, ustęp: »że Wkr. Mości mądrość potrafi rozróżnić głos poczciwy jego reprezentantów prawnych« na »że Wkr. Mości mądrość rozróżni głos poczciwy jego reprezentantów. W czasie obrad przemówił hr. Cieszkowski i rozwijał swoje stanowisko, że mógłby głosować przynajmniej za projektem Reichenspergera, ponieważ ten się ogranicza na wykazaniu nadwerężenia konstytucyi. Gdyby inne zażalenia wciągniono w obręb dyskusyi, natenczas nieobeszłoby się bez położenia z jego strony przycisku na pogwałcenie praw traktatami państw zawarowanych. Rzeczony mówca zresztą wstrzymał się od głosowania.

— Stronnictwo postępowe postanowiło, aby na jutrzejszem walnem posiedzeniu izby deputowanych podczas rozpraw nad adresem, przemawiali w imieniu tego stronnictwa deputowani Schulze Delitzsch, Unruh, Waldek i Forckenbeck. — Pogłoska obiega, jakoby rząd zamierzał zapobiedz rozprawom nad adresem przez rozwiązanie izby deputowanych. Ministerstwo zna dobrze usposobienie kraju i wie dobrze, jakiby skutek odniosły nowe wybory według dotychczasowego prawa wyborczego. Co innego wprawdzie życzy sobie stronnictwo feudalne, ale położenie rzeczy jeszcze do tego nie dojrzało. Wedle orzeczeń z kół oficyalnych wychodzących, ma zamiar ministerstwo pozostać wiernem planowi pozwolenia izbie rozprawiania nad budżetem itd., a potem jak w Październiku zamknięcia izby bez wypadku.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 24. Stycznia. — W dzisiejszym Dzienniku Pow. czytamy w części urzędowej następujące rozporządzenie i zawiadomienie o wybuchłych niespokojnościach po różnych miejscach Królestwa, jak następuje:

Wielki książe namiestnik Jego Cesarsko-Król. Mości w Królestwie Polskiem. Mając na względzie nieporządki w wielu miejscach w Królestwie w obecnych czasach wynikłe, z najwyższego upoważnienia, postanawia:

Art. 1. Stan wojenny zniesiony postanowieniami z dat 8. Września, 10. Października i 16. Grudnia 1862 roku, przywraca się w całem Królestwie w zupełnej swej rozciągłości.

Art. 2. Wykonanie postanowienia tego dowodzącemu wojskiem w Królestwie porucza się.

W Warszawie, 24. Stycznia 1863. Konstanty.

— W nocy z 22. na 23. b. m. stronnictwo bezrządu usiłowało w różnych miejscach uderzyć na wojska w Królestwie konsystujące. Usiłowanie to wszędzie skutecznie stłumione, powagi prawa zachwiać nie zdołało. Winowajcy na wszystkich punktach ścigani i w znacznej liczbie już ujęci, ulegną skutkom praw wojennych.

— Gazeta wrocławska donosi pod dniem 26 Stycznia, że onegdajsza poczta warszawska zamiast nadejść mysłow.ckim pociągiem z rana o godzinie 7, dopiero nadeszła w południe górnoszląskim pociągiem. Wczorajsza poczta waszawska do tej chwili jeszcze nienadeszła, a nawet nienadeszła późniejszym pociągiem towarowym. Za przyczynę podają pozrywane szyny na kolei żelaznej między Katowicami i sosnowicami przez powstańców, którzy stoją na granicy. Równie zniszczone są druty telegraficzne pomiędzy temi miejscami. Pociągi do Warszawy na kolei faktycznie ustały. Opowiadają, że niedaleko granicy pruskiej stojące gromady powstańców liczą 3000 ludzi i dobrze są uzbrojone.

— Od podróżnych przyjeżdżających z Królestwa Polskiego dowiadujemy się, że włościanie w znacznej liczbie biorą udział w ruchach. Dziwią się bardzo białym wstępnym artykułom Dziennika poznańskiego, których tendencyi nikt niepojmuje.

Warszawa, 20. Stycznia. — Urzędowy Dziennik Powszechny z dnia wczorajszego zawiera artykuł o dokonanej proskrypcyi,

Bezczelne kłamstwa tego organu rosyjskiego, oburzyły wszystkich ale nie dziwią nikogo. Organ ten ma »odwagę cywilną« bezwstydnego kłamania, fałszowania, rzucania potwarzy na naród i szydzenia z jego boleści.

Artykuł ten urzędowego dziennika będący jedynie szyderstwem z boleści i cierpień uciśnionego narodu, pisze, że spisowi (tak nazywa proskrybowanych) idą z radością i ochotą do wojska! A dla czegóż ich łapano w nocy, wyciągano z mieszkań, krępowano powrozami, jak to jeszcze wczoraj na własne oczy widziałem; dla czegóż trzymają ich w więzieniach i w cytadeli, kiedy z ochotą idą do wojska. Więc napaść policyi i żołnierzy z bronią w ręku na domy, wdzieranie się w nocy przemocą lub podstępem do mieszkań, porywanie ojców jeżeli niezastaną w domu ich synów na proskrypcyę skazanych, zabieranie ludzi starszych jeżeli oni byli na liście podejrzanych, wiązanie i więzienie, to są z jednej strony oznaki dobrej woli wziętych do wojska, z drugiej strony objawy wzorowego postępowania policyi i wojska. Łzy matek i żon, płacz dzieci i nędza osierociałych niemowląt, to dowody łaski i dobrodziejstwa jakie wyświadczono rzemieślnikom biorąc ich do wojska. Wesołe usposobienie proskrybowanych objawiało się zapewne przez te śpiewy »Boże coś Polskę« i »Jeszcze Polska nie zginęła«, które się z miejsca ich uwięzienia rozlegały. Staranność o wygodę spisowych, to 24-godzinne ich głodzenie i wzbronienie im przez trzy dni widzenia się z rodzicami; a brak oporu przy łapaniu, to wyjście kilku tysięcy spisowych z Warszawy i sformowanie się ich w kilka gromad, za któremi wysłani kozacy, dragoni i wojsko piesze przygotowane do boju jak na wyprawę wojenną. Biedni ci zrozpaczeni chroniąc się przed okropną służbą w wojsku moskiewskiem, narazili się na największe trudy i niewygody pod gołem niebem wśród deszczu i śniegu, woleli nędzę i śmierć, byle tylko nieopuszczać ziemi rodzinnej, byle tylko nie iść na wygnanie do tej służby wroga, którą Dziennik Powszechny ironicznie szkołą porządku nazywa. Krąży dużo pogłosek po Warszawie o tych rozpaczą pchanych braciach naszych; mówią nawet o starciach; lecz wiadomości takie nie zasługują na wiarę, dla tego, że chroniąc się przed branką, zaczepnie występować nie chcą.

W taki sposób wykonywaną brankę rząd nazywa poborem porządnie i spokojnie przeprowadzonym; a to samo dać już może miarę jak prawdziwemi są wszystkie sprawozdania i doniesienia rządowe. Za rogatkami i po drodze pojedynczo przemykających się do zgromadzonych proskrybowanych, chwytają kozacy. W ten sposób ujętych, bardzo mała jest przecież liczba. Jak się ta »branka« zakończy, trudno przewidzieć. Wiadomo tylko, że władze tutejsze pragnęłyby dużo krwi rozlać, aby w niej utopić życie narodu. Ufamy jednak, że szukając w śmierci schronienia przed moskiewską służbą, unikać będą niepotrzebnego krwi rozlewu. Bóg by dał, ażeby przywiązanie do ziemi rodzinnej, ta obrona prawa służby wojskowej w kraju i ten opór przeciwko nielegalnemu poborowi, nie zakończył się krwawo.

Dzisiaj w nocy znowuż napadli na domy policyanci, znowuż zabrali pewną liczbę ludzi. Porywani opierać się niechcieli, aby miasta na nieszczęście nie narażać, zresztą niespodziewali się być porwanymi, bo nie są spisowi. Takich gwałtów i bezprawi dopuszczający się rząd, głosi codzień o swej legalności i prawności, wydaje ustawy, które są martwą literą dla niego.

Niedawno, bo w 13tym numerze Dzien. Pow., wystąpił rząd rosyjski w artykule z atakiem na stronnictwo umiarkowane, w szczególności zaś na radę miejską w Warszawie. W artykule tym usiłuje dowieść, iż stronnictwo umiarkowane powinno oddać się zupełnie rządowi, być ślepem jego narzędziem, popierać rząd rosyjski który niszczy Polskę. Bezwzględnie można by przyznać słuszność niektórym myślom w tym artykule; ale zważając na naturę rzeczy, na naturę kraju z jednej, a rządu rosyjskiego z drugiej strony, nie mają mysli te żadnej podstawy, i wszystkie upadają przed jednem argumentem, że to jest rząd rosyjski. Ani naród, ani żadne polskie stronnictwo, nie może popierać rządu rosyjskiego, którego celem jest zmoskalenie, wyniszczenie i zabicie naszej narodowości. Karczemne wyrażenia Dzien. Pow. obrzucić usiłujące błotem stronnictwo umiarkowane i radę miejską, dowodzą wszelkiego braku przyzwoitości w zaprzedanych pomocnikach rządowych, a z drugiej strony wykrywa ten artykuł zamiar prześladowania tego umiarkowanego stronnictwa, po spodziewanem przez rząd złamaniu stronnictwa gorętszych przeciwników.

W niedzielę podczas kazania ks. Goliana w archikatedrze ś. Jana, w którem deptał uciśniony naród, jakaś kobieta głośno zawołała: »O Panie! Panie! wróg nas wszędzie prześladuje, Tyś nam zesłał proroków fałszywych, którzy przekręcając prawa Twoje święte, szarpią i osłabiają cnotę naszego narodu. O Panie, Panie! zlituj się nad nami.« Spazmatyczny płacz przerwał jej słowa. Ks. Golian zamilkł na ambonie, zbladł, a potem dziękował publiczności, że nie wzięła udziału, jak się wyraził, w rokoszu przeciwko słowu Bożemu.

Co do utrzymania wygodnego rekrutów, wspominałem już, że 24 godzin głodzono ich; potem dano im wielką ilość wódki, którą dbający o trzeźwość rząd chciał wziętych rzemieślników popoić, i wywołał hałasy i złorzeczenia na rząd i na pp. Wielopolskich, co Dziennik łaskawie nazwał wesołem usposobieniem. Teraz mało im także dają jedzenia, ale za to piją ustawicznie, a wszystko to jak i różne kłamliwe obietnice krótkiej służby itp. obrachowane jest na zdemoralizowanie ich, co jednak nie łatwo się udaje. Cz.

II. Postanowienie rady administracyjnej Królestwa.

W imieniu Najjaśniejszego Aleksandra II. cesarza wszech Rosyi, króla Polskiego itd.

Rada administracyjna Krolestwa.

W rozwinięciu artykułów 345 i 346 ustawy o wychowaniu publicznem d. 20. Maja r. b. przez Najj. Pana zatwierdzonej, z mocy oraz artykulu 347 pomienionej ustawy, na przedstawienie komisyi rządowej wyznań religijnych i oświecenia publicznego, postanowiła i stanowi: Przepisy o zachowaniu porządku w szkole głównej i o jurysdykcyi władz tejże szkoły.

Dział I. O obowiązkach studentów.

§ 1. Student szkoły głównej, jako uznany za dojrzałego do słuchania wyższych naukowych wykładów, w całem swojem postępowaniu winien być wzorem dla tych, którzy się dopiero do słuchania tych wykładów sposobią.

Obowiązkiem jego jest posłuszeństwo prawu, poszanowanie dla władzy, powolność dla przełożonych, pilność w naukach, moralne i bogobojne życie, i staranne unikanie tego wszystkiego, co może krzywdzić honor studenta i szkoły. Wszystko to każdy podaniem ręki właściwemu dziekanowi przy odebraniu matrykuły przyrzecze.

§ 2. Student uważać winien gmach szkoły za przybytek poświęcony nauce. W obrębie murów szkolnych, spokojność, cichość i przyzwoitość ma być zachowaną i nic takiego, co tylko roztargnienie zrządzić może, nie będzie cierpianem.

Palenie tytoniu w obrębie zabudowań szkoły najmocniej się zabrania.

§ 3. Po za obrębem szkoły, student podlega ogólnym przepisom w kraju obowiązującym. Należący bez upoważnienia zwierzchności szkoły, do jakiegobądź stowarzyszenia, będą uważani za dobrowolnie szkołę opuszczających.

§ 4. Student każde opuszczenie prelekcyi winien usprawiedliwić przed dziekanem swego wydziału.

§ 5. W razie zmiany mieszkania, każdy student zawiadomić winien o takowej dziekana właściwego wydziału i sędziego szkoły głównej.

Dział II. O audytoryach.

§ 6. Szkoła główna, jako przybytek wyższych nauk, otwartą jest jedynie dla tych, którzy będąc ostatecznie do wyższego kształcenia się usposobieni, nabyte w zakresie wykładów gimnazyalnych wiadomości pragną dalej posunąć, lub którzy będąc znani ze swych prac naukowych i zamiłowania do umiejętności, pragną zwiedzić ten zakład w charakterze gości.

§ 7. Osoby do składu szkoły nie należące i do zwiedzenia tejże nie upoważnione, pod żadnym pozorem do audytorjów na prelekcye wchodzić nie mogą.

§ 8. Władza szkoły naruszających ten przepis o potrzebie natychmiastowego opuszczenia audytoryum ostrzeże, a nieposłusznych pociągnie do kary w artykule 287 kodeksu kar głównych i poprawczych oznaczonej.

Dział III. O karach akademickich i ich skutkach.

§ 9. Studenci szkoły głównej w razie popełnionych przez nich wykroczeń, karani będą stósownie do art. 346 ustawy o wychowaniu publicznem:

a) rozkazem ustąpienia z audytoryum, b) napomnieniem, c) aresztem, d) zleceniem opuszczenia szkoły głównej (consilium abeundi), e) wydaleniem nieodwołalnem (relegacyą).

Kary te mogą być wyrzeczone albo oddzielnie, albo w połączeniu jedne z drugiemi i zaciągają się do księgi na ten cel sporządzonej, o ile nie podpadają w tym względzie wyjątkom niżej wyszczególnionym.

§ 10. Przy wymierzaniu kar, wzgląd na ich stopniowanie nie potrzebuje być zachowanym; pierwsze przekroczenie może być od razu najsurowiej karane, jeżeli moralności obyczajów, lub bezpieczeństwu szkoły zagraża.

§ 11. Rozkaz ustąpienia z audytoryum, jeśli mu inna kara nie towarzyszy, nie będzie do księgi kar zaciąganym.

§. 12. Napomnienie jest albo prywatne albo publiczne.

Napomnienie prywatne, obostrzone być może wymaganiem podpisania uroczystego przyrzeczenia poprawy.

Napomnienie prywatne bez takiego obostrzenia, nie zaciąga się do księgi kar.

Napomnienie publiczne, czyli nagana, ogłasza się w wydziale i może być obostrzone wywieszeniem na tablicy szkoły głównej.

§. 13. Areszt nie może być krótszym nad 24 godzin i dłuższym nad cztery tygodnie.

Areszt może być obostrzonym osadzeniem na chlebie i wodzie, albo osadzeniem w czasie wakacyjnym.

Może być obostrzony także wymaganiem uroczystego przyrzeczenia poprawy, pod zagrożeniem opuszczenia szkoły, zmniejszeniem, albo zupełnem odjęciem pobieranego stypendyum.

Każdy areszt połączony być powinien z zadaniem jakiejś pracy, według uznania dziekana właściwego wydziału, bez której wykończenia, aresztowany uwolnionym być nie może.

O każdym areszcie dłuższym nad dni 8 oraz o areszcie w czasie wakacyi wysiadywać się mającym, lub ze zmniejszeniem albo atratą stypendyum połączonym, rodzice lub opiekunowie aresztowanego będą zawiadomieni.

Student aresztowany, osadzony być powinien w zupełnem odosobnieniu.

§ 14. Zalecenie opuszczenia szkoły (consilium abeundi) obejmować będzie zakres najdłuższy lat dwóch, po upływie którego, otrzymujący takowe za zgodą właściwego wydziału przez radę ogólną na nowo do szkoły przyjętymi być mogą na ten sam kurs, na jakim przy otrzymaniu consilii abeundi zostawali.

Może być obostrzone zaleceniem opuszczenia miasta albo oddania pod dozór policyi.

O otrzymujących zalecenie opuszczenia szkoły zawiadomieni zostaną: Rodzice lub opiekunowie studentów, a w razie jeśli opuszczający pod dozór policyi oddać się mają, — policyi.

§ 15. Wydaleni nieodwołalnie (relegowani), tracą na zawsze możność powrócenia do szkoły głównej. Karze tej towarzyszy w każdym razie wywieszenie decyzyi relegacyjnej na tablicy szkolnej, zawiadomienie rodziców lub opiekunów, oraz wszystkich władz krajowych, niemniej uniwersytetów i innych wyższych naukowych zakładów w cesarstwie.

§ 16. Wydaleni nieodwołalnie, oddani być mają pod dozór policyi na lat 4, a w razie jeśli nie są stałymi mieszkańcami Warszawy, winni ją w przeciągu 48 godzin opuścić i przed upływem lat czterech wracać do Warszawy nie mogą. (Dok. nastąpi).

Francya.

Paryż, 24. Stycznia. — Wiadomość o wzięciu przez Francuzów Puebli jeszcze się nie potwierdziła. Monitor tylko lakonicznie dziś wspomina, że Forey dalej rusza, ale nie doszedł do Puebli, ale ma dosyć żywności i przywieziono do Vera-Cruzu 1200 mułów z Nowego Jorku i 250 wozów, a z Santjago 450 mułów.

— Książę Napoleon oświadczył przyjaciołom, że przyrzekł cesarzowi nic nie mówić w senacie o sprawach zagranicznych, tylko o wewnętrznych.

(*Kor. Cz.*) Mówią, że konsulowie zachodni bawiący w Warszawie, wystawili swym rządom pewnie zwiększony nacisk na Polsce. Francya i Anglia, które czynią nieraz obserwacye różnym rządom, nawet potężnym, czy nie mogłyby zawiesić na chwilę rywalizacyę i przesłać obserwacyę Rosyi w interesie niewinnej krwi polskiej, w interesie jeżeli już nie praw polskiej ludności to ludzkości? Czy Anglia, która ma chcieć podnieść się w opinii narodów, nie powinna dać hasła do tego? Znając sytuacyę zachodu i nieubłagalność praktyk dzisiejszej polityki Europy, wyznaję, że to co piszę należy do »pia desideria,« ale trudno mi nie oburzyć się, że taki stan jest jeszcze pentarchii europejskiej, że pomimo tylu słów i pism, pomimo tylu mów tronowych pełnych szlachetnych peryodów, nic się w niej w czynie nie zmieniło i nie zmienia.

Legacye zachodnie w Petersburgu i Warszawie, spoglądając przeszłego roku na niezwykłość ruchu narodowego w Polsce, różnie o nim sądziły często go krytykowały, jako tylko religijny i poetyczny, a nie prowadzący do niczego, ale rok czasu oświecił je i zmienił ich sąd. Zapewniają, że niektóre depesze odbierane w Londynie i Paryżu widzą rzeczy dalej i oceniają lepiej siły i znaczenie ruchu narodowego.

Po przyjaznem przyjęciu w Tuileryach barona Budberga, nastąpiło onegdaj równie przyjazne przyjęcie hr. Goltza, ambasadora pruskiego. Walcząc na wszystkich punktach z Anglią, Francya jak wiadomo, stara się o przyjaźń Rosyi i Prus. Jest to system jej dzisiejszej polityki, którą trzeba nam znać. W mowach hr. Goltza i cesarza jest jednak różnica dotycząca pierwszeństwa w myśli podniesienia pełnomocników francusko pruskich do godności ambasadorów, hr. Goltz rzekł, że w tej myśli król pruski spotkał się (c'est rencontré) z myślą cesarską, a cesarz że ta myśl wyszła z propozycyi króla pruskiego. Odcień wyrażenia cesarskiego może mieć wagę w Anglii i pokazać, że projekta prusko-francuskie wyszły z Berlina a nie z Paryża. W obudwóch mowach było wiele różowych nadziei, iż nowy traktat handlowy, traktat jeszcze in spe, zbliży do siebie przyjazne narody. Francya napotyka na nieprzyjaźń Rosyi tylko w Jerozolimie i to o styl odbudowania kopuły grobu Chrystusowego. Rosya znajduje, że projekt architekta francuskiego jest zbyt łacińskim a nie bizantyńskim.

Hiszpania, która stanowi jeden z punktów pola walki Francyi z Anglią, przeszła na stronę Francyi, zmieniając swój gabinet i biorąc za swego ministra spraw zagranicznych marszałka Serano. Jest to ważne zwycięztwo, które kosztowało Francyę wiele pracy. Pan Adolf Barrot jest stanowczo wszędzie szczęśliwy. Z dzisiejszym gabinetem, Hiszpania może wziąść udział z Francyą w sprawie meksykańskiej i wpłynąć może na rozwiązanie sprawy amerykańskiej, w której z antagonizmu ku Francyi, Anglia obstaje uporczywie za jednością Stanów Zjednoczonych, wystawiając cierpliwą ludność angielską na wielkie cierpienia. Mowią dziś, że Hiszpania przyśle do ambasady w Paryżu p. Isturitz lub p. Mon.

W Turcyi waży się ciągle walka między Francyą a Anglią. Pan Botmilion, mianowany konsulem w Serbii w miejsce pana Tastu, odebrał rozkaz udania się do Białogrodu. Wczoraj on Paryż opuścił. Zdaniem ajencyi serbskiej, sprawa broni rosyjskiej w Rumunii i Serbii nie wiadomo jeszcze jak się skończy, Anglia bowiem bardzo napiera. Niektórzy widzą podobieństwo wojny między Turcyą a Rosyą. Anglia chciałaby skończyć z Grecyą. Nalega ona na księcia Koburskiego, aby przyjął tron. Książę ten udał się po radę do Brukseli. Nord broni księcia Kuzy. Przypomina on, że książę przysięgły raz sułtanowi, nie może być zmuszonym do powtórnej przysięgi, że nie może być także zmuszonym do płacenia haraczu, Turcya bowiem winna jest Rumunii, z epoki wojny krymskiej przeszło 60 milionów. Mylne było posądzenie, aby do wyprawy na Herat przyczynił się p. Alison. Dyplomata ten był wtenczas w Stambule i udał się potem do Londynu po instrukcye. La Patrie, która ma często nie złe wiadomości ze wschodu, daje nam nowiny o misyi instruktorów francuskich powiezionych przez Feruk chana do Persyi. Tylko dwóch instruktorów francuskich tam zostało: jen. Boulain i kapitan Dergent i oba są bez komendy i bez żołdu. Widać, że odrodzenie Persyi staje się niepodobne.

Śmierć Saida baszy nie jest na rękę Francyi, ten bowiem mocarz był głównym popieraczem kanału suezkiego. Ismael basza, jego następca, ma być zwolennikiem Anglików.

Okręt »Hermiona« ma zająć w imieniu Francyi Oball, położony na brzegach morza Czerwonego. Ta posiadłość ma służyć za skład węgla i schronienie dla okrętów francuskich.

La France zapewnia, że po skończeniu rozpraw adresowych w izbach francuskich, zaczną się układy o Rzym, że gabinet turyński musi zrzec się Rzymu, albo pokazać światu, że jest przeszkodą w pogodzeniu we Włoszech zasady narodowości z religią. Senat wybrał komisyę adresową z odcienia umiarkowanego. Komisya ta złoży projekt adresu dnia 24. Dnia 28. rozpoczną się rozprawy nad nim.

W Neapolu lud napadł redakcyę Napoli i rozbił prasy. Ze swej strony, policya miejscowa pod pozorem związków z Franciszkiem II, aresztowała księżnę Barberini, opatrzoną w paszport francuski. Jenerał Montebello z Rzymu i pan Drouyn de Lhuys z Paryża zanieśli reklamacye za tą panią do Turynu.

Onegdaj podpisano nareszcie traktat handlowy między Francyą a Włochami, połączony z ugodą nawigacyjną i tak zwaną ugodą literacką.

Dziś odbył się pogrzeb Horacyusza Verneta w kościele St. Germain des Prés, w którym znajduje się pomnik Jana Kazimierza. Zmarły rozkazał, aby nie było na jego pogrzebie żadnej pompy, aby pogrzebano go skromnie i cicho. Taki tryb pogrzebowy, tryb można powiedzieć angielski, wchodzi w zwyczaj we Francyi. Rodziny nie rujnują się już we Francyi na pogrzeby; umierający nie myślą o próżnościach pogrzebowych. Horacyusz Vernet obchodzi Polskę, bo wymalował trzy obrazy z naszej historyi: bitwę pod Somosiera, śmierć księcia Poniatowskiego w Elsterze i dwie sceny z życia Mazepy. Później na rozkaz ces. Mikołaja wymalował on obraz przedstawiający wzięcie Warszawy r. 1831.

Włochy.

Movimento zamieszcza następujący adres Garibaldego do liberalnej prasy francuskiej, osnowy następującej: powróciwszy na ustronie, miałem myśl zamknięcia się w milczeniu, aż godzina uderzy na nowo ocknięcia. Lecz jak tu mogłem postanowić spać, kiedy mężowie wolności czuwają, kiedy ich sympatyczny i miły głos odbity dzikiem echem tej wyspy doszedł aż do mojego łoża. Jakże się tu niemam wzruszyć świętą wdzięcznością dla tych reprezentantów wielkiego narodu, który tak przeważny wpływ wywiera na Europę i który przez nieprzewidziany ruch, jak to już raz się stało, dumny gmach despotyzmu w proch rzucił. Szlachetny, spaniały kapłan umiejętności może być dumnym z waszej pochwały. Wasze słowa są więcej jak pochwałą uzdrowienia, którego doznał biedny ranny, jest to chwała ludzkości. Dziękuję wam, szlachetni apostołowie postępu, jestem dumny z powodu waszej pieczołowitości braterskiej i będę jeszcze dumniejszym, walcząc w waszych szoregach za świętą sprawę, której życie poświęciliście. Wasz J. Garibaldi.

Kaprera, dnia 10. Stycznia 1863.

Kronika miejscowa.

Poznań, 27. Stycznia. — Pan naczelny prezes Horn przybył tu w d. 24. b. m.

— Posener Zeitung donosi, że wszystkie odwachy w naszem mieście wzmocniono, a 36 oficerów pełni służbę po odwachach. Straże zaciągają na wartę z nabitą bronią i silne patrole przechodzą po ulicach wieczorem i w nocy. Mówią, że jenerał komenderujący w W. Ks. Poznańskiem otrzymał upoważnienie do ściągnięcia rezerw, jeżeli to za rzecz potrzebną uzna. Podobne upoważnienie otrzymali komenderujący jenerałowie w prowincyach pruskiej i pomorskiej.

— Gdy pierwsza wiadomość nadeszła do Poznania o rozruchach w Krójestwie, udał się prezes rejencyi poznańskiej pan Top w zastępstwie naczelnego prezesa ekstrapocztą na granicę. Oddział huzarów, a później batalion piechoty wraz z dwiema armatami mają wyruszyć do Wrześni.

— W niedzielę wieczorem o godzinie 9 czeladnik dekarski wystrzelił z podwójnego pistoleta na ulicy Butelskiej. Aresztowano go wczoraj z rana.

— W dniu 23. toczyła się tu sprawa stróża domowego Michała Pięknego z Poznania, obwinionego o krzywoprzysięstwo. Rzecz tak się miała. Kiedy w Październiku 1861 r. procesya do Lądu przechodziła przez Pleszew, mieli Józef Aron, Kneifel i Ploetzke powiedzieć: czemu też to cierpią, że w procesyi tak uroczystej niosą chorągiew na czele, na której znajduje się polski orzeł i polskie barwy i przez miasto przechodzą, kiedy urodzin królewskich poprzednio nieobchodzono uroczyście. Trzebaby zabrać chorągiew, lub do niej strzelać i do chorążego. To w mieście opowiadali obywatele Aleksander Słoniński i Maryanna Boruszyńska oboje z Pleszewa. Aron, Kneifel i Ploetzke oskarzyli Słonińskiego i Boruszyńską o oszczerstwo i upowszechnianie nieprawdy. Zapozwani przed sąd oskarzeni w dniu 18. Stycznia 1862 uczynili ekscepcyą veritatis i podali Pięknego jako tego, który to słyszał i powiadał. Piękny przesiedlił się tymczasem do Poznania, gdzie go też sąd w d. 5. Kwietnia r. z. przesłuchał jako świadka. Zeznał, że Aron i Kneifel w obec niego mówili, czemu cierpią procesyą przez Pleszew ciągnącą, ale nie słyszał ich mówiących o urodzinach królewskich lub strzelaniu do chorążego lub chorągwi. Ploetzkiego zaś niebyło przy tej rozmowie. Piękny zapozwany powtórnie do Pleszewa w sprawie Słonińskiego i Boruszyńskiej zeznał i podprzysiągł w d. 1. Lipca r. z., że Aron Jozef, Kneifel i Ploetzke mówili w obec niego, że nie należałoby cierpieć przechodzącej procesyi z chorągwią przez Pleszew, że trzebaby zabrać chorągiew albo, na nią i na chorążego strzelać. W skutek tego zeznania uwolniono Słonińskiego i Boruszyńską, ale oskarzono Pięknego o krzywoprzysięztwo, bo w jednem zeznaniu musiał krzywoprzysiądz, ponieważ oba się różniły od siebie. Jakoż pociągnięty teraz do odpowiedzialności tłumaczył się, że pierwszą razą niewiedział właściwie o co chodzi. Sąd skazał go na 1 miesiąc więzienia za niedbałość w przysiędze.

Z ARCHIWUM BERLINSKIEGO.

Dodatek do panowania Jana III. Sobieskiego.

Coyer i inni historycy tego panowania utrzymują, że Ludwik XIV. chcąc zrobić dywersyą przeciw kurfirstowi brandeburskiemu dowodzącemu wojskami sprzymierzonemi w Alzacyi, zawarł tajemny układ z kró-

lem Janem III. i Szwecyą. Zaczem Szwedzi, powiada Coyer, przeciw prawu narodów wpadli przez Żmudź do Prus i wystawia ich jako napastników i najezdzców. Tymczasem archiwum tajne w Berlinie pokazuje tę rzecz zupełnie w innem świetle. Dwór wiedeński który Szwedom nigdy nie mógł przebaczyć i zapomnieć wmięszania się do wojny 30letniej i pokoju westfalskiego, postanowił ich z państw rzeszy niemieckiej wyrzucić i tym sposobem odjąć im wszelki wpływ do spraw niemieckich. Do wykonania tego zamiaru uważał za najlepsze narzędzie elektora brandeburskiego, który oddawna na posiadłości szwedzkie na Pomorzu czyhał. Zawiera zatem z nim układ tajemny, a elektor na mocy tego układu zbiera wojsko, wpada do Pomeranii, wypędza z niej Szwedów i zagarnia dla siebie tę prowincyę. Zdrowa polityka radziła królowi Janowi nie patrzeć obojętnem okiem na taki wzrost potęgi sąsiada, zwłaszcza że jeszcze za panowania Jana Kazimierza poznał jego zamiary i myśli względem Polski. Na rękę mu przeto bardzo był sojusz tajemny z Francyą i Szwecyą, do którego go wciągnął Ludwik XIV. przez swego posła margrabiego de Bethune. Na mocy tego traktatu Jan III. miał pozwolić przejść wojskom szwedzkim przez Kurlandyą i Żmudź do Prus Książęcych, a margrabiemu de Bethune robić zaciągi w Prusach Królewskich kosztem Francyi. W nagrodę Polska miała zająć na swoją własność Prusy Książęce, a Szwecya odebrać sobie Pomeranią i przez to urwać nieco własnych posiadłości kurfirszta. Z traktatu tego, prócz widocznych korzyści z powiększenia granic swoich miała jeszcze Polska i tę, że się przez zaciągi wojskowe w Prusach Królewskich pozbywała wiele hultajstwa, a wpuszczała do kraju kilka milionów złotych i że łamała potęgę niebezpiecznego bardzo sąsiada. Mimo wszystkich tych względów, ktôżby temu uwierzył, szlachta zmusza króla na sejmie do rozpuszczenia zebranego już w wojewodztwach pruskich wojska i niweczy najzbawienniejsze zamiary króla dla ojczyzny. Cóż mogło naród do takiego, dobru i interesowi własnemu przeciwnego kroku poprowadzić? Napróżnobyś w historyach naszych badał; ale wyjaśni ci to dziwne zjawisko archiwum tajne w Berlinie. Rzecz się tak miała. Elektorowi nie trudno było dowiedzieć się od ludzi przedajnych [1]) Jana III. otaczających, o zamachu nań wymierzonym. Że wdawać się w wojnę otwartą z rzecząpospolitą polską, na której czele stał król żołnierz, było niebezpiecznie, miał jeszcze w świeżej pamięci z najazdu na Wielkopolskę, za panowania Jana Kaźmierza. Postanowił przeto rozbroić i pokonać króla Jana III. łatwiejszym sposobem, to jest niegodziwością kilku możnowładzców polskich a ciemnotą i głupstwem szlachty. Wyprawił niezwłocznie trzech ajentów swoich do Polski, to jest do Warszawy owego Owerbeka, na którego przebiegłości znał się dobrze nasz historyk Kochowski, do Poznania Skulteta, do Krakowa jakiegoś trzeciego, którego nazwiska nie pomnę. Ajenci ci przybywszy na swoje stanowiska zaczęli natychmiast działać według danych sobie instrukcyi, których główną treścią było: ująć sobie pieniędzmi lub podarunkami w każdem województwie po kilku z możniejszych lub też większy wpływ pomiędzy szlachtą mających osób w celu zniszczenia zamiarów Jana III.; na sejmikach wystawiać szlachcie, że

[1]) Elektor Fryderyk zwany Wielkim był nieco za oszczędnym. Wysłańcom przeto swoim do Polski dał za mało pieniędzy do kupowania sobie przyjaciół. Owerbeck więc chcąc go nakłonić do większej hojności, donosi mu w jednym liście że Szwedzi płacili rocznie:

Podkanclerzowi koronnemu (Wielopolskiemu)	5000 talarów.
Staroście Kościańskiemu	1000 talarów.
Sekretarzowi królewskiemu (Sarnowskiemu)	800 talarów.
Sekretarzowi królewskiemu (Hackiemu)	600 talarów.

król Jan zbiera wojska w województwach pruskich i przepuszcza wojsko szwedzkie przez Żmudź nie na zewnętrznego nieprzyjaciela, ale na własnych poddanych, którym odebrawszy wszelkie swobody, chce w Polsce zaprowadzić *absolutum dominium;* nakłaniać zatem szlachtę, aby o swoim najdroższym klejnocie, to jest o wolności czemprędzej radziła, nalegając na króla, aby Szwedom nie dozwolił przechodu przez Żmudź, a Bethunowi już zebrane wojsko w Prusach Polskich natychmiast rozpuścić nakazał. Owerbek i Skultet trzymając się ściśle tej instrukcyi, ujęli sobie podarunkami lub pieniędzmi następujące osoby: w Małej Polsce podkanclerza koronnego Wielopolskiego, misą złotą wartości 500 dukatów. W Litwie Paca, hetmana wielkiego Litewskiego (który w interesie Elektora przeciw Szwedom 2000 tal. i 800 Litwinów na własny żołd zaciągnął, a urywając niemi wojsko jenerała szwedzkiego Horna, bardzo się do późniejszej klęski jego przyczynił) misą szczerozłotą i 3000 dukatów [1]) w złocie: w Wielkopolsce Grzymułtowskiego wojewodę Poznańskiego [2]); Breze Wojciecha kasztelana Poznańskiego później wojewodę Poznańskiego; Stanisława Krzyckiego, kasztelana Poznańskiego Opaleńskiego, jenerała Wielkopolskiego S. — starostę Kościańskiego [3]); Stefana Gembickiego kasztelana Płockiego; Przyjemskiego i kilku innych. Ci intrygując na sejmikach, dokazali, że szlachta w instrukcyi danej posłom na sejm przedewszystkiem zalecała, aby król wojsko zebrane przez Markiza Bethune w województwach pruskich rozpuścił i Szwedów nie wspierał przeciw elektorowi, serdecznemu przyjacielowi Rzplitej. Dobroduszna ta szlachta niezapytała nawet straszących ją *absolutum Dominium* Owerbeka i Skulteta! czy też tego straszydła niė ma przypadkiem w krajach ich Pana, i czy ztąd niemogłoby się dostać do Polski?

[1]) Pacowi za tak ważną przysługę dawał elektor z początku tylko 1000 dukatów. Gdy tak małej sumy Pac przyjąć nie chciał, napisał elektor do Owerbecka następujący list: „Ihr habt hiebej zu empfangen die guldene Schale, nebst den 1000 Dukaten, welche der secretarius Reyerwerder zurücke gebracht und befehlen wir euch dabej in Gnaden, den lithauischen Grossfeldhern Pac solche Schale nebst den 1000 Dukaten und noch zwei tausend Dukaten, von denen, so ihr aus Koenigsberg entgenommen, also 3000 Dukaten ins gesamt unsertwegen nochmal zu praesentiren und ihn mit einer guten Manier zu vermoegen dass es selbige annehme.“ Teraz nie dał się Pac dwa razy prosić i zgarnął 3000 dukatów do kieszeni.

[2]) Z wszystkich najgorszym był Grzymułtowski. On całą tą intrygą kierował; on jeździł do Warszawy, aby wybadać zamiary Jana III. a potem każde słówko rozmowy z królem przesyłał w własnoręcznych listach elektorowi. Trafny instynkt narodu zgadywał też w nim zdrajcę, posądzając go o konszachty z zagranicznemi mocarstwami. Potrafił się on wprawdzie wyłgać spółczesnym sobie, ale dla potomnych zachowali niezbite dowody podłości jego ci, którym haniebne przysługi wyświadczał. Nauka dla podłych.

[3]) Ten w liście do Skulteta pisze, aby mu przesłał czemprędzej obiecane jelenie: „ex quibus (mówi) protunc ad comitiola sredensia unus ex illis apprime necessarius.“ Poczciwa szlachta powiatu kościańskiego, biesiadując u swego starosty, nie wiedziała jakiego jelenia jadła.

Przybyli do Poznania dnia 25. Stycznia.

BAZAR: Styczyński z Warszawy, Ratkiewicz z Buczkowa, Radońska z Krześlic, Gräve z Borku, Mańkowski z Rudek, Bronikowski z Kocieszyna, Radoński z Rudnicza, hr. Mielżyński z Kotowa.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Sperling z Kikowa, Witte z Bogdanowa, Boldt z Nowegomiasta, Ostberg i Schlesinger z Berlina, Philipp z Frankfurtu, Löwenstein z Szczecina, Ollendorff z Rawicza, Starke z Lipska.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Londner i Mann z Trzemeszna, Knoche z Magdeburga, Cohn z Skwierzyny, Mackowiak z Sremu, Lüttgens z Kolonii, Höven z Elberfeldu, Holtsch z Verden, Wolff i Bullenheimer z Norymberga, Smelkowski z Mosiny, Kaul z Berlina, Nückel i Hirschken z Wrocławia.

HOTEL DU NORD: Sommerfeld z Szczecina, Wolniewicz z Dembicza, Lipski z Lewkowa, Moszczeński z Rzeczycy, Żychliński z Twardowa, Sławski z Komornik, Swinarska z Dembego, Łyszkowska z Pławinka, Rakowska z Inowrocławia, Jasińska z Piasków.

Rozporządzenie policyjne.

Dla departamentu naszego rozporządzamy na zasadzie ustawy z dnia 11. Marca r. 1850., tyczącéj się rozrządzeń policyjnych, co następuje:

§. 1. Kto dla swego użytku albo w celu transportowania lub handlu

a) przybory do ogni sztucznych proch lub inne eksplozyjne materye aż do 5 funt. i więcéj,

b) broń lub amunicyą nad potrzebę do polowania, albo na zabezpieczenie swéj osoby, przechowuje, przesyła, albo odbiera, powinien, jeśli to jest w miastach, donieść o tém miejscowéj władzy policyjnéj, po wsiach, Radzcy ziemiańskiemu.

§. 2. W doniesieniu wyszczególnić należy:

1. kwantum,
2. miejsce skład tworzące,
3. cel, na który ma być użyta.
4. nazwisko i miejsce pobytu osoby, która owe odbiera zapasy, albo do której zasłane być mają.

§. 3. Nagromadzanie broni i amunicyi jest zakazaném.

§. 4. Kto wbrew takowym postąpi przepisom, podpadnie karze zagrożonéj §§ 340/2. i 345/5. kodeksu karnego.

Poznań, dnia 26. Stycznia 1863.

Królewska Rejencya. I.

(podp.) *v. Seltzer.*

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 26. Stycznia 1863.

Żyto (węcpel po 25 szefli) lepiej się trzyma w cenie. Na Styczeń $40^{1}/_{6}$ pł., na Styczeń Luty $40^{1}/_{12}$ list. 40 pien., na Luty Marzec $40^{1}/_{6}$ list. $^{1}/_{12}$ pien., na Marzec Kwiecień $40^{1}/_{6}$ list. $^{1}/_{12}$ pien., na wiosnę $40^{1}/_{3}$ list. $^{1}/_{4}$ pien., na Kwiecień Maj $40^{5}/_{12}$ list. $^{1}/_{3}$ pien.

Okowita (beczka 8000 kwart Trallesa) słabiej. Wpowiedziano 18,000 kwart. Na Styczeń $13^{5}/_{8}$ pł., na Luty $13^{2}/_{3}$ pł., na Marzec $13^{5}/_{6}$ pł., na Kwiecień 14 pł., na Maj $14^{1}/_{4}$ list. list. $^{1}/_{6}$ pien., na Czerwiec $14^{1}/_{2}$ list. $^{5}/_{12}$ pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 26. Stycznia.

Pszenica 60—72 tal.

Jęczmień wielki i mały 32—39 tal.

Groch do gotowania 47—53 tal.

Groch na pastwę 44—46 tal.

Oléj rzepiowy na Styczeń $15^{1}/_{2}$—$^{5}/_{12}$ tal., na Styczeń Luty $15^{5}/_{12}$—$^{1}/_{3}$ tal., na Luty Marzec $15^{1}/_{4}$ tal., na Kwiecień Maj $15^{7}/_{24}$—$^{1}/_{4}$—$^{5}/_{24}$ tal., na Wrzesień Paźdz. 14—$13^{11}/_{12}$ tal.

Olej lniany 15 tal.

Okowita na Styczeń i Styczeń Luty $14^{13}/_{24}$—$^{1}/_{2}$ tal., na Luty Marzec $14^{7}/_{12}$—$^{13}/_{24}$ tal., na Kwiecień Maj 15 tal., na Maj Czerwiec $15^{1}/_{6}$ tal., na Czerwiec Lipiec $15^{13}/_{24}$—$^{1}/_{2}$ tal., na Lipiec Sierpień $15^{5}/_{6}$—$^{3}/_{4}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $16^{1}/_{12}$—16 tal.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 26. Stycznia 1863.	Stopa pCt.	Na pr. kurant	
		papierami.	gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna. . . .	$4^{1}/_{2}$	—	$101^{1}/_{2}$
„ z roku 1859	$4^{1}/_{2}$	—	107
„ z roku 1856	$4^{1}/_{2}$	—	$101^{3}/_{4}$
„ z roku 1853	4	—	$99^{1}/_{4}$
Obligi długu skarbowego	$3^{1}/_{2}$	—	$89^{1}/_{2}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj .	$3^{1}/_{2}$	—	90
dito miasta Berlina	$4^{1}/_{2}$	103	—
dito „	$3^{1}/_{2}$	—	90
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3^{1}/_{2}$	—	$92^{1}/_{8}$
dito dito	4	—	$101^{1}/_{2}$
dito Pruss Wschodnich . .	$3^{1}/_{2}$	—	88
dito Pomorskie	$3^{1}/_{2}$	—	$91^{1}/_{2}$
dito dito	$4^{1}/_{4}$	—	$100^{1}/_{2}$
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	104
dito W. X. Poznańskiego .	$3^{1}/_{2}$	—	$98^{3}/_{4}$
dito W. X. Pozn. (nowe) . .	4	$97^{3}/_{4}$	—
dito Szląskie	$3^{1}/_{2}$	—	$95^{1}/_{4}$
dito Pruss Zachodnich . . .	$3^{1}/_{2}$	—	88
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	99
Obligacye miejskie II. Em. Pozn. . .	4	—	—
Obligacye prowincyalne Poznańskie .	5	—	—
Papiery banku prow. Poznańskiego .	—	$98^{1}/_{4}$	—
Louisdory	—	—	$109^{7}/_{8}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn. . .	4	—	$108^{3}/_{4}$

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień	Stan termometru		Stan barometru.	Wiatr.
	najniższy	najwyż.		
19. Styczn.	+ 1,8°	+ 0,0°	27„ 1, 6„„	Południow.
20. „	— 1,0°	— 1,0°	26„ 8, 5„„	Poł. zach.
21. „	+ 1,0°	+ 1,2°	27„ 2, 8„„	Zachodni.
22. „	+ 1,1°	+ 2,0°	27„ 9, 5„„	Poł. zach.
23. „	+ 3,0°	+ 5,0°	27„ 11, 0„„	Poł. zach.
24. „	+ 4,0°	+ 4,4°	27„ 10, 8„„	Poł. zach.
25. „	+ 2,2°	+ 2,3°	27„ 11, 4„„	Zachodni